

Bocian

Gdy mama wychodzi
w kaloszach czerwonych,
to żabki na wszystkie
umykają strony.

Chowają się paskudy
gdzieś w zielonej trawie.

– Chyba sobie – mówi mama –
okulary sprawię.



Żabki

Żabie dziecko jest prześlizgłe –
sama główka i ogonek.

Ja wyrosłam już z kijanki,
cztery łapki mam zielone.

Mama uczy mnie, jak skakać
i jak się nie rzucać w oczy
temu, co w czerwonych butach
po zielonej łące kroczy.

